

ANDRZEJ SZYMAŃSKI  
DR HAB., PROF. UO, UNIWERSYTET OPOLSKI  
ORCID: 0000-0002-3504-0497

## *Działania łódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa wobec Piotra Kosobudzkiego, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych i Pogotowia Akcji Specjalnej*

1. Wprowadzenie; 2. Działalność Kosobudzkiego w ruchu oporu przeciwko Niemcom; 3. Krótka działalność przeciwko „władzy ludowej”, pierwsze aresztowanie i proces; 4. Ucieczka i ukrywanie się; 5. Ponowne zatrzymanie, działania „prawne” przeciwko Kosobudzkiemu, zwolnienie w wyniku wręczenia łapówki; 6. Nowe życie; 7. Podsumowanie.

### 1

Spośród uczestników antykomunistycznego powstania niezłomnych Żołnierzy Wyklętych, które rozpoczęło się wraz z wejściem w granice Rzeczypospolitej wojsk sowieckich w 1944 r., mało kto doczekał się wdzięczności. W okrągłostołowej republice zbudowanej po 1989 r. nadal nie było dla nich miejsca. Dla ich oprawców – owszem. W III RP nadal pozostali „wyklęci”, a niektórzy jeszcze bardziej, choćby ci z Narodowych Sił Zbrojnych [...]¹.

Gorzkie to słowa, lecz ocena w nich zawarta wydaje się słuszna: oddaje nieufność, do dziś otaczającą czyn zbrojny oddziałów obozu narodowego, walczących z instalowanym przemocą w Polsce systemem komunistycznym. Do walki tej wykorzystywano, co oczywiste, prawo, będące w powojennej Polsce niezwykle istotnym narzędziem represji wymierzonym w tych, którzy nie wykazywali wystarczającego entuzjazmu wobec nadchodzącego ze Wschodu ładu. W pierwszej kolejności dotyczyło to tych, którzy stawiali „nowej władzy” opór z bronią w ręku. Jak pisze Piotr Kładocznycy:

Sytuacja tej ekipy [komunistów instalujących w Polsce „władzę ludową” – A.S.] była w owym czasie podwójnie trudna. Po pierwsze, jej działania w czasie wojny i po jej za-

<sup>1</sup> J. Wieliczka-Szarkowa, *Bohaterskie akcje Żołnierzy Wyklętych*, Kraków 2016, s. 6. Zob. też R. Więcek, *Słowo wstępne*, [w:] *Żołnierze Wyklęci – ocalić od zapomnienia. Działalność Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość na Ziemi Kozielskiej w latach 1945–1949*, red. idem, Kędzierzyn-Koźle 2018, s. 7–15.

kończeniu same w sobie wyczerpywały znamiona przestępstw przeciwko państwu, zawarte w dyspozycjach przepisów przedwojennych, w dalszym ciągu uznawanych przez legalne władze na uchodźstwie. Po drugie, wobec akceptacji przez znaczną większość społeczeństwa polskiego legalności rządu emigracyjnego wprowadzenie przez nowe władze, faktycznie sprawujące zarząd państwem, nowych norm prawnych, a w szczególności możliwość ich rygorystycznego egzekwowania, było jedną z legitymacji tych władz [...]”<sup>2</sup>.

Wzmoczone represje służyły zatem także zamaskowaniu łamania prawa.

Piotr Kosobudzki był żołnierzem wyklętym, dowódcą partyzanckim, członkiem Narodowych Sił Zbrojnych (dalej: NSZ). O swoim życiu i działalności podczas wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu szeroko opowiedział w swej interesującej autobiograficznej książce<sup>3</sup>. Nie jest moim celem powielanie i przetwarzanie tych informacji, nikt bowiem nie opowie o swoim życiu lepiej niż ten, kto je przeżył. Jednak – co oczywiste – do wspomnień Kosobudzkiego będę się odwoływał, gdyż same archiwalia nie wystarczą do jak najwierniejszego oddania obrazu tamtej rzeczywistości. Moim celem jest uzupełnienie relacji Kosobudzkiego. Chcę przedstawić i poddać analizie pewne dokumenty archiwalne, które udało mi się zdobyć, a które mówią o przejściach Kosobudzkiego w „królestwie Moczara<sup>4</sup>” – czyli podczas powojennego aresztowania, ciężkiego śledztwa i skazania za walkę przeciwko komunistycznemu reżimowi.

## 2

Z późniejszych (z konieczności niepełnych, a raczej „niedokładnych” – podczas przesłuchania przez UB mówienie całej prawdy było niewskazane) zeznań Piotra

<sup>2</sup> P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956)*, Warszawa 2004, s. 10.

<sup>3</sup> P. Kosobudzki, *Przez druty, kraty i kajdany. Wspomnienia partyzanta NSZ*, Wrocław 1997.

<sup>4</sup> Więcej o Mieczysławie Moczarze (właśc. Mikołaj Demko vel Diomko, ochrzczony jako Nikołaj), m.in. generale dywizji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kierowniku Grupy Operacyjnej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ds. województwa łódzkiego, szefie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, zob. <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&z=1567d&sy=1913b&kt=1&plik=121.jpg#zoom=1.5&x=447&y=1279> [dostęp: 27.11.2018]; K. Lesiakowski, *Działalność wojenna Mieczysława Moczara (IX 1939 – I 1945)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1999, t. 66, s. 179–202, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/13489> [dostęp: 27.11.2018]; M. Turlejska, *O wojnie i podziemiu*, Warszawa 1959, s. 93; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003, s. 8; S. Cenckiewicz, *Długie ramie Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011, s. 56; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 367 i n.

Kosobudzkiego<sup>5</sup> dowiadujemy się, że urodził się w miasteczku Dobra koło Turku 19 października 1916 r. Tam też ukończył siedmioklasową szkołę powszechną i zdobył zawód szklarza. W 1939 r. rozpoczął służbę wojskową w 57 pułku piechoty w Poznaniu. Podczas kampanii wrześniowej dostał się do niemieckiej niewoli, którą spędził w Dęblinie i Częstochowie. Po miesiącu został zwolniony. W maju 1941 r. wraz ze swoim bratem Stefanem został aresztowany przez Niemców w Dobrej za przynależność – jak zeznał – do NSZ<sup>6</sup> na terenie powiatu tureckiego. W areszcie bracia przebywali tylko jeden dzień – zbiegli po wyłamaniu krat. Do 1943 r. Kosobudzczy ukrywali się w rodzinnych stronach, po czym wyjechali do Warszawy<sup>7</sup>. Tam Piotr Kosobudzki ukrywał się u znajomego przy ul. Wilczej 8, zaś po miesiącu wyjechał do brata Stefana, który był już wtedy członkiem oddziału partyzanckiego NSZ w okolicach Łukowa. Do oddziału tego wstąpił także Piotr, który przyjął pseudonim „Błyskawica”. W oddziale dowodzonym przez „Konrada”<sup>8</sup> przebywał do momentu „wyzwolenia” Lubelszczyzny przez Armię Czerwoną. Stefan zginął w potyczce z Niemcami na krótko przed wkroczeniem Rosjan. Zeznania te w dużej mierze są nieprawdziwe, wykreowane na potrzeby UB<sup>9</sup>.

### 3

W kolejnych zeznaniach Kosobudzki informował, że po rozwiązaniu oddziału udał się do swojej narzeczonej, mieszkającej we wsi Wiśniewo koło Siedlec, gdzie

<sup>5</sup> Protokół przesłuchania podejrzanego z 4 kwietnia 1950 r., bez numeru, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Ld 6/1071, k. 5–10.

<sup>6</sup> NSZ powstały formalnie dopiero 20 września 1942 r. Zob. <https://nusz.com.pl/index.php/0-nusz> [dostęp: 30.10.2018].

<sup>7</sup> Szczegółowe informacje dotyczące Piotra Kosobudzkiego znajdziemy w jego autobiografii, zob. przypis 3.

<sup>8</sup> Najprawdopodobniej chodzi o Mariana Kwiatkowskiego, ps. „Konrad”, „Babinicz”, „Jaxa”, „Zawisza”, ur. 8 grudnia 1910 r. w Oleśnicy w woj. łódzkim, przedwojennego studenta Uniwersytetu Wileńskiego, oficera rezerwy, komendanta Poznańskiego Okręgu NOW, zamordowanego przez Niemców 6 stycznia 1945 r. w więzieniu w Poznaniu, zob. <http://nowa-e.blogspot.com/2015/02/kwiatkowski-marian.html> [dostęp: 2.11.2018]. Kosobudzki w swych wspomnieniach przedstawia nieco inną wersję życiorysu „Konrada”, zob. P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 75.

<sup>9</sup> W rzeczywistości uwolnieniu w 1940 r. Piotr Kosobudzki, idąc w ślady swego brata Stefana, wstąpił w szeregi konspiracji, przekształconej z czasem w Narodową Organizację Wojskową. 20 kwietnia 1941 r., zatrzymany przez żandarmerię niemiecką, rzeczywiście zbiegł wraz z innymi z aresztu w Dobrej. Po dłuższym ukrywaniu się, latem 1942 r. wstąpił wraz z bratem do NSZ, po czym przerzucony został do Warszawy. W 1943 r. był już członkiem oddziału partyzanckiego NSZ „Sęka” (czyli swego brata – Stefana Kosobudzkiego), działającego w okolicach Łukowa, później funkcjonował w oddziale z siedzibą w Jacie. „Sęk” nie zginął w potyczce z Niemcami, lecz został zamordowany przez milicję w Siedlcach, w sierpniu 1944 r., już po „wyzwoleniu”, jako członek „bandy NSZ”.

przebywał do sierpnia 1945 r. Tam poznał mjr Jana Morawca ps. „Remisz”<sup>10</sup>, legendarnego dowódcę partyzanckiego, oficera Narodowej Organizacji Wojskowej (dalej: NOW)<sup>11</sup>, NSZ, szefa Pogotowia Akcji Specjalnej (dalej: PAS) Komendy Głównej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (dalej: NZW)<sup>12</sup>. „Remisz” polecił Kosobudzkiemu udać się do Łodzi, do niejakiego Markowicza. Po krótkim pobycie w tym mieście Kosobudzki udał się do rodzinnej Dobrej. Podczas kolejnej wizyty w Łodzi spotkał się z „Remiszem” oraz Jerzym Przepiórkowskim – Kosobudzkiemu zaproponowano „ponowne” przystąpienie do NSZ. Kosobudzki miał się nie zgodzić i poprosić „Remisza” o znalezienie mu pracy. W lutym 1946 r. Kosobudzki został zatrzymany w Łodzi przez organy bezpieczeństwa. Twierdził, że o Pogotowiu Akcji Specjalnej dowiedział się dopiero z aktu oskarżenia. Wraz z innymi konspiratorami, Markowiczem i Przepiórkowskim, został skazany na dwa lata więzienia. Rzeczywistość była inna, co Kosobudzki opisuje w swych wspomnieniach<sup>13</sup>.

Dwudziestego szóstego lutego 1946 r. Piotr Kosobudzki został aresztowany podczas wpadki dowództwa PAS w Łodzi i przewieziony do tamtejszej siedziby Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP) przy ul. Anstadta. Nazajutrz został przesłuchany przez oficera śledczego, ppor. Frenkela<sup>14</sup>. Zeznał m.in.: „W czasie okupacji hitlerowskiej należałem do organizacji NSZ, znajdując się w oddziale dywersyjnym w lesie koło Parczewa. Dowódcą oddziału był «Konrad», ja miałem pseudo «Błyskawica» i pełniłem funkcję strzelca”<sup>15</sup>. Po wkroczeniu Rosjan Kosobudzki miał być rozbrojony przez NSZ.

<sup>10</sup> Zob. <https://nsz.com.pl/index.php/zyciorysy/520-morawiec-jan-ps-baej-henryk-remisz-rbacz-tajfun> [dostęp: 12.11.2018]; P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 247; L. Żebrowski, *Kpt. Jan Morawiec „Remisz” z NZW. Legenda polskiego podziemia*, [https://www.youtube.com/watch?v=gFwY-qoqV\\_FA](https://www.youtube.com/watch?v=gFwY-qoqV_FA) [dostęp: 12.11.2018].

<sup>11</sup> Zob. *Narodowa Organizacja Wojskowa – żołnierze Wielkiej Polski*, <http://www.nacjonalista.pl/2014/10/18/narodowa-organizacja-wojskowa-zolnierze-wielkiej-polski> [dostęp: 12.11.2018].

<sup>12</sup> Narodowe Zjednoczenie Wojskowe – jedna z największych powojennych organizacji antykomunistycznych, powstała po rozwiązaniu Armii Krajowej. W skład NZW weszły struktury NOW, NSZ oraz pomniejsze organizacje o znaczeniu lokalnym. Pogotowie Akcji Specjalnej – IV Oddział NZW. Zob. P.M. Rudnicki, *Historia NZW*, <http://rudnicki.home.pl/nzw/nzw/historia-nzw/> [dostęp: 12.11.2018]; D. Golik *et al.*, *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, Warszawa 2013.

<sup>13</sup> Po czterech latach i czterech miesiącach, 5 września 1945 r., powrócił do domu z poczuciem przegranej. Niebawem przystał do PAS, struktury utworzonej przez Komendę Główną NSZ latem 1945 r. 26 lutego 1946 r. został aresztowany wraz z łódzką komendą PAS i po bestialskim śledztwie skazany 13 lipca 1946 r. przez sąd wojskowy na dwa lata więzienia. Przewożony do prokuratury wojskowej w Łodzi, skutu uciekł z jadącego pociągu.

<sup>14</sup> Szczegółowy opis przesłuchania zob. P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 248–252.

<sup>15</sup> Protokół przesłuchania podejrzanego-oskarżonego z 27 lutego 1946 r., AIPN, Ld 6/1071, k. 32.

Po zwolnieniu z oddziału udał się do swojej przyjaciółki, mieszkającej w powiecie siedleckim, oraz spotkał się z „Remiszem”; ten przekazał mu adres innego konspiratora, Stanisława Markowicza, od którego Kosobudzki miał otrzymać jakieś zadanie. Nie otrzymawszy jednak takowego, wyjechał do swego ojca, do Dobrej. 25 lutego 1946 r. podjął ponownie próbę skontaktowania się z Markowiczem w Łodzi, lecz został zatrzymany – tyle zeznał Kosobudzki zaraz po uwięzieniu<sup>16</sup>. W swych wspomnieniach<sup>17</sup> opisuje przebieg śledztwa. Bezpośrednio po zatrzymaniu umieszczono go w karcerze o wymiarach 120 x 130 x 140 cm „dla zmiękczenia skóry”. Ppor. Frenkel, Żyd z pochodzenia, przesłuchiwał przy pomocy kata o nazwisku Bocheński, który torturował Kosobudzkiego, łamiąc na jego głowie milicyjną pałkę, masywne krzesło, a następnie nogę od tegoż. Po spreparowaniu zeznań bito w celu wymuszenia złożenia podpisu. Oprócz zarzutu przynależności do PAS Kosobudzkiemu starano się przypisać wysadzenie pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej i zabójstwo posła Bolesława Ścibora z PSL, zabitego na rozkaz władz komunistycznych w grudniu 1945 r.

Dwudziestego siódmego maja 1946 r. przesłuchiwany był por. Antoni Kularski ps. „Magister”<sup>18</sup>, szef sztabu Komendy Okręgu IX PAS NZW (Łódź)<sup>19</sup>. Na pytanie: „Na jaką funkcję przewidziany był Piotr Kosobudzki w PAS-ie?” odpowiedział: „Kosobudzkiego Piotra znam pod pseudonimem «Błyskawica». Stwierdzam, że był on przysłany przez Henryka Remiszę jesienią 1945 r. na zastępcę

---

<sup>16</sup> *Ibidem*. Dopisek pod protokołem przesłuchania: „Przesłuchany dodatkowo Piotr Kosobudzki wyjaśnia: Wymieniony w zarządzeniu nr 11 szefa PAS-u Remiszy Błyskawica Jerzy nie jest tożsamy z moją osobą. Ja miałem również pseudo Błyskawica, lecz imię moje było Stanisław. Wiem jednakże, że Błyskawica Jerzy pracował organizacyjnie na terenie siedleckim, co mi też mówił Remisz. Ja byłem kilkakrotnie w mieszkaniu Markowicza w celu spotkania się tam z Remiszem, od którego chciałem otrzymać polecenie jakieś. Określonej funkcji w organizacji NSZ jeszcze nie miałem, należałem do dnia zatrzymania do tej organizacji i czekałem na rozkazy od Remiszy. Rozkazy te wykonałbym w razie otrzymania ich”.

<sup>17</sup> P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 249–250.

<sup>18</sup> Zob. <https://nsw.com.pl/index.php/artykuly-i-opracowania/48-narodowe-zjednoczenie-wojskowe-1945-1956> [dostęp: 13.11.2018]; <http://www.owp.org.pl/index.php/dzialalnosc/2012/192-walbrzych-oddanie-holdu-zolnierzom-niezlomnym> [dostęp: 13.11.2018]. Często używano także nazwiska „Kularski” – w wydawnictwie *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Warszawa 1964 (wyd. 2: Lublin 1993), na s. 102 Kularski określony jest jako szef PAS-u Okręgu IV Łódzkiego NSZ.

<sup>19</sup> Wyciąg z protokołu przesłuchania zatrzymanego Kularskiego Antoniego ps. „Magister” z 27.05.1946 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 35.

Przepiórkowskiego Antoniego ps. «Znicz», «Rawicz», «Jerzy», «Oskala»<sup>20</sup> i miał tworzyć na terenie Łodzi dalsze grupy organizacyjne”.

O Piotrze Kosobudzkiem wspominał także podczas przesłuchania Stanisław Markowicz<sup>21</sup>. Siódmego marca 1946 r. na podobnie sformułowane pytanie oficera śledczego: „Jaką funkcję w PAS-ie pełnił Kosobudzki Piotr ?” Markowicz odpowiedział<sup>22</sup>:

Kosobudzkiego Piotra znam. Funkcji określonej jeszcze nie miał. Przychodził on kilkakrotnie do mego mieszkania, by spotkać się z Remiszem, lecz nigdy go nie zastał. Gdy mówiłem Remiszowi, że Kosobudzki chce się z nim widzieć, Remisz polecił mi skierować Kosobudzkiego w razie jego przybycia do mnie, do Przepiórkowskiego, w którego oddziale Kosobudzki, w myśl zarządzenia Remisza, miał pracować. Mówiłem Przepiórkowskiemu o tym, a ten oświadczył mi, że nie chce Kosobudzkiego przyjąć. Czy Przepiórkowski w materii tej otrzymał odrębne zarządzenie od Remisza i czy on się widział z Kosobudzkiem, nie wiem. Jak mi wiadomo Kosobudzki nosił pseudo „Błyskawica” lecz czy to był Jerzy Błyskawica, czy też inny, nie wiem<sup>23</sup>.

O Kosobudzkiem mówił także na przesłuchaniu wspomniany wyżej Antoni Przepiórkowski:

W końcu października wzgl. [na] początku listopada 1945 r. przybył do mnie do „Spółem”, gdzie pracowałem w magazynie, osobnik przedstawiający się jako „Błyskawica” oświadczając, że przychodzi od „Henryka”, żądając wystarania mu się o mieszkanie w Łodzi, gdyż został przydzielony z rozkazu „Henryka” do PAS-u Okręgu Łódzkiego. Nazwisko swoje „Błyskawica” nie wymienił mi. Miał on należeć do grupy egzekutywnej [...], która miała dokonywać napadów rabunkowych, zabójstw itp.<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> Zastępca szefa sztabu Okręgu Łódzkiego NSZ, zastępca szefa PAS; zob. <http://www.polishclub.org/2014/09/19/stanislaw-bulza-jestem-dumny-ze-bylem-zolnierzem-nsz-w-72-rocznic-powstania-narodowych-sil-zbrojnych/> [dostęp: 16.11.2018]; *Informator o nielegalnych antypaństwowym organizacjach...*, *op. cit.*, s. 102.

<sup>21</sup> Pełnił funkcję adiutanta komendanta Okręgu Łódzkiego NSZ.

<sup>22</sup> Cytaty przytacza się bez zmian redakcyjnych, z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji.

<sup>23</sup> Wyciąg z dodatkowego zeznania Markowicza Stanisława z 7 marca 1946 r., bez numeru, AIPN Ld 6/1071, k. 38. O „zamieszaniu” z pseudonimami tak pisze Kosobudzki w swych wspomnieniach: „Usiłowali też dopasować do mnie «Jerzego Błyskawicę» (Zygmunta Wolanina z Celin koło Łukowa), który przybrał sobie mój pseudonim i po moim opuszczeniu Podlasia mocno tam narozrabiał. Był ścigany i dość długo ze swoją grupą nieuchwytny. Kiedy ubowcy trafili na ślady prowadzące z Podlasia do Łodzi, skojarzyli to ze mną i dodatkowo młócili żebym się przyznał, że to ja jestem «Jerzy Błyskawica». Dopiero uratował mnie Markowicz, który skonfrontowany ze mną stwierdził, że nie jestem «Jerzym» tylko «Stanisławem»; P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 251.

<sup>24</sup> Wyciąg z przesłuchania Jurkiewicza Jerzego vel Przepiórkowskiego Antoniego z 12 kwietnia 1946 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 42.

Sledztwo trwało dwa i pół miesiąca, zakończyło się 30 maja 1946 r. Rozprawa sądowa odbyła się 13 lipca 1946 r. Oskarżeni (dziesięciu mężczyzn i trzy kobiety) otrzymali wcześniej 19-stronicowy akt oskarżenia ze spisem przestępstw, których rzekomo się mieli dopuścić. Oskarżeni byli z art. 88 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2<sup>25</sup> Kodeksu Karnego Wojska Polskiego (dalej: KKWP). Wyroki – od dwóch do dziesięciu lat więzienia. Na dwa lata skazano Kosobudzkiego. Istotną rzeczą w tej sprawie było, że „[...] po rozprawie, zaraz na sali, siedmiu skazanych na więzienie podpisało «in blanco» podsunęty [...] przez obrońcę wniosek do sądu o rewizję procesu. Solidarne podpisanie tego wniosku stało się później [...] przeszkodą do skorzystania z amnestii [...]”<sup>26</sup>. W sierpniu 1946 r. Kosobudzkiego wraz z innymi skazanymi przewieziono do więzienia we Wronkach, gdzie odbywali karę przyodziani w sfalszowane mundury niemieckiego Wehrmachtu. Po sfałszowanych wyborach do Sejmu (19 stycznia 1947 r.)<sup>27</sup>, 25 lutego 1947 r. weszła w życie ustawa o amnestii, uchwalona trzy dni wcześniej<sup>28</sup>. Kosobudzki, jako że z zasądzonych mu dwóch lat odsiedział już 13 miesięcy, spodziewał się zwolnienia. Na przeszkodzie stanął jednak wniosek o rewizję procesu. W marcu 1947 r. został w związku z tym przekazany do dyspozycji wojewódzkiej prokuratury wojskowej w Łodzi<sup>29</sup>.

#### 4

Dwudziestego siódmego marca 1947 r. Kosobudzki, konwojowany z więzienia we Wronkach do siedziby WUBP w Łodzi, zbiegł, wyskakując z jadącego pociągu pomiędzy Krośniewicami a Kutnem<sup>30</sup>. Dwudziestego dziewiątego marca rozesłano

<sup>25</sup> Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego, Dz.U. RP z 1944 r., nr 6, poz. 27, art. 88 § 1: „Kto w celu popełnienia przestępstwa określonego w art. 85 lub 86 wchodzi w porozumienie z innymi osobami, podlega karze więzienia”. Art. 85 stanowi, że „kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru” podlega karze więzienia od 10 do 15 lat lub karze śmierci. Art. 86: „§ 1. Kto usiłuje przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej narodu albo zagarnąć ich władzę podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub karze śmierci. § 2. Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego podlega karze nie krótszy od 5 lat lub karze śmierci”.

<sup>26</sup> P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 251–252.

<sup>27</sup> Zob. np. *Referendum ludowe w 1946 r. oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, M. Świder, Katowice–Warszawa–Opole 2017.

<sup>28</sup> Dz.U. RP z 1947 r., nr 20, poz. 78.

<sup>29</sup> P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 257–258.

<sup>30</sup> Protokół przesłuchania podejrzanego z 4 kwietnia 1950 r., znak akt Pr II 169/50, AIPN, Ld 6/1071, k. 10.

listy gończe „za Nr. 197/46/W.198”<sup>31</sup>. Jak do tego mogło dojść? Oto, jak sprawę zrelacjonował jeden z konwojentów:

W dniu 26.III.47 r. na rozkaz naczelnika wydziału śledczego wyjechałem do więzienia Wronki po aresztowanego Kosobudzkiego Piotra. Zajechaliśmy do Wronek w dniu 27.III.47 r., odebraliśmy aresztowanego z więzienia o godz. 16.00 ppł. [po południu – A.S.] [i] wsiedliśmy do pociągu z aresztowanym o godz. 17.41, pociągiem, który szedł trasą od Gdyni do Warszawy przez Kutno. Na jedną stację przed Kutnem (Krzewie) około godz. 24.00 w nocy aresztowany wyskoczył przez okno. Opis zajścia ucieczki: W przedziale wagonu pulmanowskiego siedzieliśmy na dwóch ławkach, aresztowany siedział przy oknie, Andrysiak Ludwik wartownik siedział przy nim obok, a ja z Cynkiewicz Fr. siedziałem na ławce naprzeciw aresztowanego. W pewnym momencie aresztowany, który był skuty w kajdanki do przodu, uderzył rękoma w szyby okna i rzucił się wprzód, ja w tym momencie zdążyłem go złapać za nogi ale on swoim ciężarem wyciągnął mnie z wagonu przez okno w momencie upadku zaczęłem się płaszczem o okno, jednocześnie puszcżając aresztowanego nogi, a ja wisząc na płaszczu głową w dół około 100 mtr. pociągu w biegu. Gdy urwał mi się płaszcz upadłem na ziemię. Po upadku [...] straciłem przytomność, po oprzytomnieniu rozejrzałem się za aresztowanym ale było zupełnie ciemno, nic nie można było zobaczyć, wyjąłem z kieszeni pistolet i oddałem kilka strzałów w powietrze. Potem udałem się na najbliższy posterunek i zameldowałem o ucieczce aresztowanego, posterunek znajdował się w miejscowości „Kruszniewice” [Krośniewice – A.S.]. Z posterunku z jednym milicjantem udałem się do lekarza na opatrunek do ran, które odniosłem przy upadku z pociągu, opatrunku udzielił mi lekarz Kalinowski w Krośniewicach. Po udzieleniu mi opatrunku udałem się z powrotem na Mil. Ob.<sup>32</sup>, skąd zawiadomiłem WUBP w Łodzi o ucieczce aresztowanego. Potem Milicja wraz z Bezpieczeństwem udali się na miejsce wypadku, gdzie znaleźli czapkę aresztowanego i moje drobne rzeczy z kieszeni płaszczka. Później funkcjonariusze z U.B. i M.O. szli za śladami aresztowanego ale nie mogli go odnaleźć. To ja bez żadnego rezultatu i bez aresztowanego przyjechałem do WUBP w Łodzi zdać raport o ucieczce aresztowanego. Podpisano – Cynkiewicz Franciszek<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Odpis notatki urzędowej WUBP w Łodzi z 31 marca 1947 r., bez numeru, *ibidem*, k. 44.

<sup>32</sup> Odpis zaświadczenia z dnia 28 marca 1947 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 45: „Zaświadczenie. Krośniewice, dnia 28.III.1947 r. Posterunek Miejski MO w Krośniewicach. Niniejszym zaświadczam, że ob. Cynkiewicz Franciszek, funkcjonariusz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi zameldował o godz. 3.15 dnia 28.III.1947 r. o ucieczce z pociągu 1 km od stacji Krzewie eskortowanego więźnia Kosobudzkiego przez Cynkiewicza i Andrysiaka Ludwika. Akcja pościgowa zorganizowana wspólnie z PUBP w Kutnie nie dała wyniku. Komendant posterunku /-/ [podpis nieczytelny]”.

<sup>33</sup> Odpis raportu F. Cynkiewicza z 29 marca 1947 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 47. Odpis świadectwa lekarskiego w sprawie Cynkiewicza: „W nocy w dn. 27 na 28 marca o godzinie trzeciej zgłosił się do mnie funkcjonariusz M.O. Cynkiewicz Franciszek z prośbą, aby mu udzielić pomocy lekarskiej. U ob. Cynkiewicza Franciszka stwierdziłem szereg obrażeń tkanki



Podobny raport sporządził także drugi pracownik aresztu WUBP w Łodzi – Ludwik Andrysiak<sup>34</sup>.

Po owym „samouwolnieniu” Piotr Kosobudzki ukrywał się – jak twierdził podczas przesłuchania – w domu swoich rodziców w Dobrej, aż do zatrzymania przez Milicję Obywatelską 21 marca 1950 r. Nigdzie nie pracował, z domu wychodził wyłącznie nocą. Nie należał także do żadnej organizacji. Nie posiadał broni,

---

skórnej na głowie, kończynach górnych i dolnych. Dn. 28.III.47 r. Ośrodek Zdrowia w Krośniewicach, Dr S. Kaliszewicz”, *ibidem*, k. 46.

<sup>34</sup> Odpis raportu (zeznania) L. Andrysiaka z 29 marca 1947 r., bez numeru, Ld 6/1071, k. 48: „Zeznanie Andrysiaka Ludwika [...] oddziałowego aresztu WUBP w Łodzi dotyczące ucieczki więźnia karnego Kosobudzkiego Piotra. W dniu 26.3.1947 r. ja, Andrysiak Ludwik oraz wartownik aresztu WUBP w Łodzi Cynkiewicz Franciszek wyjechaliśmy z rozkazem naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Łodzi do Wronek, celem przywiezienia z miejscowego więzienia więźnia karnego Kosobudzkiego Piotra. Dnia 27.3.1947 r. o godz. 16.00 odebrałem więźnia i po skuciu mu obu rąk z przodu w kajdanki, odprowadziliśmy go wspólnie z Cynkiewiczem – obaj uzbrojeni po jednym pistolecie i automacie – na dworzec, skąd o godz. 17.41 odjechaliśmy pociągiem idącym w kierunku Warszawy. Więzień Kosobudzki zachowywał się przez cały czas podróży spokojnie, mając [...] kajdanki na rękach [sic!]. Jedynie gdy dwukrotnie był wyprowadzany przeze mnie do ubikacji, wówczas zdejmowałem mu kajdanki, a następnie były [one] ponownie nakładane. Dopiero o godz. 0.30, 2–3 km za stacją Krośniewice Kosobudzki gwałtownie poderwał się z ławki i jednym skokiem rzucił w okno, rozbijając przy tym szybę głową i rękami. Pomimo panujących ciemności udało się Cynkiewiczowi chwycić Kosobudzkiego za nogi, lecz pociągnięty jego ciężarem wypadł za okno. W tymże czasie ja chwyciłem mocno za hamulec lecz gdy okazało się, że hamulec jest nieczynny, począłem strzelać z automatu w górę dla zaalarmowania obsługi pociągu i zatrzymania go. W odległości ok. ½ km od miejsca wypadku pociąg został dopiero [...] zatrzymany. Wówczas zameldowałem kierownikowi pociągu o wypadku prosząc go o powiadomienie władz dla nadesłania mi pomocy milicyjnej i sanitarnej, poczem pobiegłem w kierunku wypadku sądząc, że znajdę uciekiniera i Cynkiewicza lecz pomimo usilnych poszukiwań nie udało mi się ich [...] znaleźć [sic!]. Udałem się wtedy do budki pobliskiego dróżnika kolejowego, gdzie otrzymałem pomoc w postaci dwóch ludzi z którymi, zaopatrzony w latarkę elektryczną, udałem się na dalsze poszukiwania, które jednak jak i poprzednio okazały się bezskuteczne. Około godz. 4.00 nadjechał pociąg sanitarny i kilku milicjantów kolejowych. W wyniku usilnych wspólnie przeprowadzonych poszukiwań udało się nam jedynie znaleźć czapkę Cynkiewicza i uciekiniera, a także drobiazgi jak: papierosnica i zapalniczka. Następnie stosownie do polecenia PUBP Kutno oznajmionego mi przez jednego z milicjantów – pozostałem na miejscu wypadku do godz. 8.30 do czasu nadejścia oficerów śledczych z PUBP Kutno i Milicji z Krośniewic, z którymi również przyjechał Cynkiewicz, który jak się okazało, po upadku z pociągu przez pewien czas był oszołomiony, a po oprzytomnieniu, nie zauważywszy więźnia, pobiegł na Post. M.O. w Krośniewicach, gdzie zameldował o ucieczce więźnia. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez PUBP i MO przyjechaliśmy wspólnie z Cynkiewiczem do Łodzi, gdzie o naszym wypadku zameldowaliśmy naczelnikowi Wydziału Śledczego. Podpisano – Andrysiak Ludwik”.

nic nie wiedział o działalności PAS-u. Nie spotykał się także z nikim z „dawnych czasów”<sup>35</sup>.

## 5

Piotr Kosobudzki ujęty został zatem po prawie trzech latach i to w zasadzie przez przypadek. O szczegółach tego zdarzenia dowiadujemy się z notatki („wywiadu”) sporządzonej przez milicjanta Bronisława Kaszubę, który dokonał zatrzymania<sup>36</sup>. W sprawie tej w charakterze świadków przesłuchano oczywiście także rodzinę zatrzymanego – ojca Jana<sup>37</sup>, matkę Annę<sup>38</sup> i brata Wacława<sup>39</sup>. Jan zeznał, że syn mieszkał u niego w domu trzy lata, nigdzie nie pracował i nie wychodził, a tylko czytał gazety i książki. Nie odwiedzał nawet swego brata Wacława, mieszkającego po sąsiedzku, ani nikt nie odwiedzał jego. Ojciec wiedział, że Piotr uciekł „z konwoju”, jednak twierdził, że nie miał świadomości, że ten się ukrywa. Praktycznie identycznie zeznawała matka Kosobudzkiego. Wacław stwierdził, że wiedział, iż brat zbiegł z konwoju i ukrywa się u ojca, gdzie go często widywał. Na pytanie, dlaczego w takim razie nie zawiadomił milicji lub UB, odpowiedział, że jako brat nie miał sumienia tego uczynić, jednak radził Piotrowi, aby ten sam się

<sup>35</sup> P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 258–266. Zeznania te nie były prawdziwe, o czym niżej.

<sup>36</sup> AIPN, Ld 6/1071, k. 14. Tekst „wywiadu”: „W dniu 21.III.1950 podczas służby obchodowej w mieście Dobra i po linii kontroli przeciwpożarowej u postrzęgólnych [sic!] obywateli zauważono przez okno N.N. osobnika w mieszkaniu Kosobuckiego [sic!] Jana, po oświadczeniu przez milicjanta Kaszubę Bronisława by otworzył Kosobucki Jan mieszkanie, na co wymieniony z niechęcią chciał roztworzyć mówiąc, że nie ma klucza, po czym jednakowoż zmuszony przez milicjanta do otworzenia wprowadził do niego mieszkania, gdzie milicjant zmuszony był wejść siłą rzeczy do osobnego pokoju, gdzie pod łóżkiem [sic!] zastał leżącego N.N. osobnika, wezwany osobnik przez milicjanta do wyjścia z pod łóżka i zapytany o nazwisko odpowiedział nazywam się Kosobucki Piotr, poczem został zaprowadzony do tutejszego posterunku, gdzie w drodze tłumaczył się „już koniec ze mną”, co miały jednakowoż na celu wypowiedzi „już koniec ze mną” wymieniony wytłumaczyć i oświadczyć nie chciał. Milicjant przez którego w/w/ został zatrzymany wiedział od dłuższego czasu, że w/w kontaktuje się z rodziną podczas ukrywania lecz gdzie i od jakiego czasu ukrywał się w Dobrej tego nie ustalono. Z zasięgniętych informacji poufnych ustalono, że Kosobucki Piotr rzekomo miał się ukrywać w Gdyni pod innym nazwiskiem, bliższych informacji tut. posterunek ustalić niemoże [sic!]”.

<sup>37</sup> Protokół przesłuchania w charakterze świadka Jana Kosobudzkiego z 25 kwietnia 1950 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 16.

<sup>38</sup> Protokół przesłuchania w charakterze świadka Anny Kosobudzkiej z 25 kwietnia 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 20.

<sup>39</sup> Protokół przesłuchania w charakterze świadka Wacława Kosobudzkiego z 25 kwietnia 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 18.

zgłosił do MO, Kosobudzki jednak odmawiał. Poza tym zeznawał identycznie jak rodzice. Oczywiście, żadne z nich nie mówiło prawdy<sup>40</sup>.

Kosobudzki przewieziony został do łódzkiego więzienia przy ul. Anstadta. Tam dowiedział się m.in., że konwojenci, którym uciekł, zostali zwolnieni „za niedopilnowanie i niewykonanie polecenia”<sup>41</sup>. Tam także Mieczysław Moczar, podówczas szef WUBP w Łodzi, zachęcał go do współpracy z „władzą ludową”, nęcąc awansami i „uhonorowaniem”<sup>42</sup>. Po odrzuceniu tej oferty Kosobudzki został – bez decyzji sądu – zamknięty bezterminowo w innym łódzkim więzieniu, przy ul. Sterlinga. Równoległe miała miejsce interesująca sekwencja wydarzeń: 4 kwietnia 1950 r. „podprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi, po zaznajomieniu się z aktami w sprawie Kosobudzkiego Piotra s. Jana i zważywszy, że w zarzuconym Kosobudzkiemu Piotrowi czynnie mieszczą się cechy przestępstwa przewidziane w art. 86 § 1 i 2 KKWP<sup>43</sup> i art. 150 § 1 KK<sup>44</sup> na zasadzie art. 163 i 165 KWPK [Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego]<sup>45</sup>, postanowił wszcząć śledztwo w sprawie Kosobudzkiego Piotra [...]”<sup>46</sup>.

<sup>40</sup> W rzeczywistości Kosobudzki podczas swego „półukrywania się” przebywał w wielu miejscach, pracował w Gdyni oraz w Elblągu i Szczecinie, a także ożenił się ze znajomą z konspiracji – Stanisławą Dudzińską. W tym też czasie urodził mu się syn, którego nie można było z przyczyn oczywistych zgłosić w urzędzie stanu cywilnego pod nazwiskiem ojca. Zatrzymany został podczas odwiedzin w domu rodziców. Zob. P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 267–269.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 270.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 271.

<sup>43</sup> Zob. przypis 26.

<sup>44</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks Karny, Dz.U. RP z 1932 r., nr 60, poz. 571, art. 150 § 1: „Kto uwalnia się sam będąc pozbawiony wolności na podstawie polecenia sądowego lub prawnego nakazu władzy publicznej, podlega karze aresztu do miesięcy 6 lub grzywny”. Kodeks ten obowiązywał do 1 stycznia 1970 r.

<sup>45</sup> Dekret z dnia 23 czerwca 1945 r. – Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego (KWPK), Dz.U. RP z 1945 r., nr 36, poz. 216, art. 163: „Śledztwo prowadzi się w sprawach o przestępstwa zagrożone karą śmierci, niezależnie od innych kar lub gdy przeprowadzenia śledztwa wymaga dobro wymiaru sprawiedliwości”. Art. 165: „§ 1. O wszczęciu śledztwa sporządza się postanowienie. § 2. Zadaniem śledztwa jest:

- a) wykrycie sprawcy przestępstwa,
- b) wszechstronne wyjaśnienie okoliczności celem ustalenia, czy należy przeprowadzić rozprawę, czy umorzyć postępowanie karne, czy też wszcząć postępowanie dyscyplinarne albo honorowe, nadto
- c) zebranie niezbędnych informacji co do osoby podejrzanego oraz
- d) utrwalenie dla sądu dowodów, jak w dochodzeniu”.

<sup>46</sup> Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie Piotra Kosobudzkiego z 4 kwietnia 1950 r., znak akt Pr II 169/50, AIPN, Ld 6/1071, k. 4.

Tego samego dnia odbyło się przesłuchanie Kosobudzkiego<sup>47</sup>.

Piątego kwietnia 1950 r. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Łodzi (dalej: WPR) postanowiła „zastosować względem Kosobudzkiego Piotra s. Jana środek zapobiegawczy – areszt tymczasowy z terminem do dnia 22 maja 1950 r., jeżeli nie nastąpi przedłużenie tego terminu”<sup>48</sup>. Wydając taką decyzję, prokuratura wzięła pod uwagę, że tenże „od czerwca 1945 r. do 27 lutego 1947 r. w Łodzi wszedł w porozumienie z Szefem Komendy Głównej NSZ i działał jako członek organizacji NSZ i jej egzekutywy”<sup>49</sup>. Zatem „w czynnie zarzuconym Kosobudzkiemu [...] mieszczą się cechy przestępstwa z art. 86 § 1 i 2 KKWP i art. 150 § 1 KK”. Kosobudzki miał zostać osadzony w więzieniu w Łodzi, przy ul. Sterlinga nr 16<sup>50</sup>. Tego dnia także WPR wystawiła „nakaz uwięzienia” Piotra Kosobudzkiego<sup>51</sup>.

Dwudziestego ósmego kwietnia 1950 r. funkcjonariusze posterunku gminnego Milicji Obywatelskiej w Dobrej rozpoczęli działania wyjaśniające wobec Kosobudzkiego (zwanego w tych dokumentach „Kosobuckim”) i jego najbliższej rodziny. Milicjanci z Dobrej nadmieniali jednak, że „bliższych informacji o wymienionym tutejszy posterunek nie może zasięgnąć, gdyż całe miasto Dobra jest powiązane z rodziną w/w. Rodzina w/w trudni się gospodarstwem, poprzednio natomiast posiadali sklep i wywodzi się ze środowiska byłych narodowców”<sup>52</sup>.

Pierwszego lipca 1950 r. Piotr Kosobudzki zwrócił się do prokuratora Wojskowego Sądu Rejonowego (dalej: WSR) w Łodzi z prośbą o zamianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie na wolność<sup>53</sup>. W piśmie tym Kosobudzki wskazywał, że 21 marca 1950 r. został zatrzymany przez MO i odstawiony do dyspozycji prokuratora WSR w Łodzi, zaś 5 kwietnia prokurator podpisał nakaz zatrzymania go w areszcie śledczym do 22 maja 1950 r. Kosobudzki podkreślał, że czuje się niewinny, a śledztwo zostało zakończone właśnie 5 kwietnia, prosił zatem o uwolnienie i oddanie pod nadzór MO. Pisał: „Jestem [...] przekonany, że Wysoki Sąd

<sup>47</sup> Protokół przesłuchania podejrzanego z 4 kwietnia 1950 r., znak akt Pr II 169/50, *ibidem*, k. 5.

<sup>48</sup> Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z dnia 5 kwietnia 1950 r., znak akt Pr II 169/50, *ibidem*, k. 11.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> Pismo Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi do naczelnika więzienia przy ul. Sterlinga 16 w Łodzi z 5 kwietnia 1950 r., *ibidem*, k. 13.

<sup>52</sup> Pismo p.o. komendanta posterunku Milicji Obywatelskiej w Dobrej do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi z 28 kwietnia 1950 r., L.dz. 274/50, *ibidem*, k. 14.

<sup>53</sup> Podanie więźnia śledczego Piotra Kosobudzkiego przebywającego w areszcie śledczym w Łodzi przy ul. Sterlinga 16 o zamianę środka zapobiegawczego z 1 lipca 1950 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 49.

uzna moją niewinność i uwolni mnie [od zarzutu] ucieczki w czasie konwojowania mnie z więzienia we Wronkach do Łodzi. Odsiadanie przeto w areszcie śledczym jest dla mnie wielką krzywdą materialną i moralną”.

Szóstego lipca 1950 r. ppłk Maks Auster, prokurator wojskowy rejonu łódzkiego, skierował do WSR w Łodzi wniosek o zastosowanie amnestii wobec Piotra Kosobudzkiego<sup>54</sup>. Prokurator ustalił, że „Kosobudzki Piotr od dnia bliżej nieustalonego 1945 r. do chwili zatrzymania, tj. dnia 14.2.1946 r. w Łodzi był członkiem nielegalnej organizacji NSZ Pogotowie Akcji Specjalnej mającej na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Polskiego”. Jednak zważywszy, że Kosobudzki

popenił przestępstwo przewidziane w art. 86 § 2 KKWP przed dniem 5 lutego 1947 r., że na podstawie okoliczności sprawy Kosobudzkiemu Piotrowi należałoby wymierzyć karę więzienia do lat 5 [...], która to na zasadzie ustawy o amnestii z 22.2.1947 r. uległaby darowaniu, przeto zgodnie z art. 11 § 1<sup>55</sup> ustawy o amnestii [...] wnoszę o umorzenie postępowania karnego p-ko Kosobudzkiemu Piotrowi [...] podejrzanemu

<sup>54</sup> Pismo prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi do Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi z 6 lipca 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 50.

<sup>55</sup> Ustawa z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii, Dz.U. RP z 1947 r., nr 20, poz. 78, art. 11 § 1: „Sąd może na wniosek lub za zgodą prokuratora postępowania nie wszczynać lub wszczęte umorzyć, jeżeli według okoliczności danego przypadku należałoby wymierzyć karę w takim rozmiarze, że podlegałaby darowaniu z mocy przepisów art. 5 lub 6”.

Art. 5: „§ 1. W sprawach o przestępstwa określone w dekreście z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i kodeksie karnym Wojska Polskiego, jeżeli nie stosują się przepisy art. 2 i art. 3 pkt. 1 i 2,

1) darowuje się:

a) kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 5-ciu,

b) skierowania do oddziału karnego, orzeczone jako kary zasadnicze,

2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 5-ciu, lecz nie ponad lat 10,

3) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 10-ciu,

4) zamienia się karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia.

§ 2. Zasady określone w § 1 stosuje się także wtedy, gdy kary grzywny i karę pozbawienia wolności orzeczono łącznie”.

Art. 6: „§ 1. W sprawach o przestępstwa nie wymienione w art. 3 pkt 3 i art. 5:

1) darowuje się kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 2-ch,

2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 2-ch, lecz nie ponad lat 6,

3) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 6,

4) zamienia się karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia.

§ 2. Zasady określone w § 1 stosuje się także wtedy, gdy karę grzywny i karę pozbawienia wolności orzeczono łącznie”.

z art. 86 § 2 KKWP i zarządzenie bezzwłocznego wypuszczenia na wolność Kosobudzkiego Piotra<sup>56</sup>.

Czternastego lipca 1950 r. WSR w Łodzi na posiedzeniu niejawnym rozpatrzył wniosek wojskowego prokuratora rejonowego „w sprawie nr Sr. 313/50 p-ko Kosobudzkiemu Piotrowi synowi Jana, podejrzanemu z art. 86 § 2 KKWP w trybie art. 11 § 1 ustawy o amnestii z dn. 22.2.47 r.”<sup>57</sup>. Sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanowił „postępowanie karne p-ko Kosobudzkiemu Piotrowi [...] umorzyć, bowiem przestępstwo przez ww. zostało popełnione przed dniem 5 lutego 1947 r. i kara nie byłaby wyższa niż 5 lat więzienia. Środek zapobiegawczy – areszt tymczasowy wobec Kosobudzkiego Piotra s. Jana uchylić”.

Nazajutrz, 15 lipca, WSR w Łodzi przesłał naczelnikowi więzienia przy ul. Sterlinga 16 nakaz zwolnienia Piotra Kosobudzkiego, który miał być „niezwłocznie wypuszczony na wolność i skierowany do miejsca zamieszkania o ile nie podlega zatrzymaniu w innej sprawie”<sup>58</sup>. Kosobudzki został zwolniony 21 lipca 1950 r. o godz. 16.00<sup>59</sup>.

Zawiadomienie „w przedmiocie umorzenia postępowania karnego [...] na mocy ustawy z dnia 22.2.1947 r.” Piotr Kosobudzki odebrał w swym miejscu zamieszkania, tzn. w miasteczku Dobra, 28 sierpnia 1950 r.<sup>60</sup>.

Po ponownym zatrzymaniu Kosobudzki był nielegalnie więziony poza okresem aresztowania, który miał się zakończyć 22 maja 1950 r. (za odmowę współpracy z UB), nie wytoczono mu także żadnego procesu. W rzeczywistości zwolniony został nie z okazji święta 22 lipca, nie na mocy amnestii, jak wynikałoby to z wyżej omówionych działań, lecz na skutek wręczenia przez jego teściów łapówki w wysokości 50 tys. zł<sup>61</sup>.

## 6

Po wyjściu na wolność Kosobudzki pracował w Wałbrzychu, a później we Wrocławiu, gdzie otrzymał mieszkanie. Latem 1956 r. powrócił w rodzinne strony

<sup>56</sup> AIPN, Ld 6/1071, k. 50.

<sup>57</sup> Wyciąg ze wspólnego posiedzenia niejawnego z 14 lipca 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 53. Skład sądu: ppłk Bronisław Ochnio – przewodniczący, por. Stefan Zasiadko – referent, ppor. Czesław Jaworski – członek sądu.

<sup>58</sup> Odpis nakazu zwolnienia P. Kosobudzkiego z 15 lipca 1950 r., nr sprawy Sr. 313/50, *ibidem*, k. 55.

<sup>59</sup> Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia śledczego z 21 lipca 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 56.

<sup>60</sup> Potwierdzenie odbioru zawiadomienia z 28 sierpnia 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 59.

<sup>61</sup> P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 272.

i otrzymał lokal na zakład szklarski w budynku po zlikwidowanej ekspozyturze UB w Turku. W 1979 r. przeszedł na emeryturę i przekazał warsztat synowi<sup>62</sup>.

Po wielu latach, w końcu sierpnia 1991 r., Piotr Kosobudzki wniósł do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Łodzi prośbę o wydanie zaświadczenia, że został niesłusznie skazany w 1946 r. podczas zbiorowego procesu przed WSR w Łodzi<sup>63</sup>. Trzynastego stycznia 1992 r. zwrócił się ponownie do prezesa tego sądu z prośbą o wydanie „zaświadczenia z zaznaczeniem, że byłem więźniem politycznym”. Chodziło o „uznanie okresu ukrywania się przed UB”<sup>64</sup>. Oba zaświadczenia Kosobudzki otrzymał. W pierwszym, z 22 października 1991 r., stwierdzono, że „Kosobudzki Piotr [...] postanowieniem WSR w Łodzi z dnia 14.07.1950 w sprawie Sr 313/50 podejrzany na mocy art. 86 § 2 KKWP. Postępowanie karne na mocy amnestii z 22.02.1947 r. zostało umorzone”<sup>65</sup>. Karę pozbawienia wolności [sic!] odbywał w zakładzie karnym w Łodzi od dnia 5.04.1950 r. do dnia 21.07.1950 r.” W zaświadczeniu drugim, z 29 stycznia 1992 r., potwierdzono, że „postanowieniem WSR w Łodzi z dnia 14 lipca 1950 r. oskarżony został na mocy art. 86 § 1 i 2 KKWP w zw. z art. 88 § 1 KKWP. Na mocy ustawy o amnestii z 1947 r. postępowanie karne umorzono”<sup>66</sup>. Ponadto stwierdzono, że „tymczasowo aresztowany przebywał w zakładzie karnym w Łodzi od dnia: I – 28 II 1946 do 27 III 1947 – ucieczka, II – 28 III 1947 – 21 III 1950 – ukrywał się, III – 22 III 1950 – 21 VII 1950 – ponownie aresztowany. W/w był [...] był więziony z przyczyn politycznych, w walce o suwerenność i niepodległość”<sup>67</sup>.

## 7

Analiza przedstawionych wyżej dokumentów archiwalnych pozwala na sformułowanie kilku wniosków:

1. Po pierwszym zatrzymaniu w lutym 1946 r. Kosobudzki traktowany był podobnie jak większość aresztowanych podówczas uczestników walki zbrojnej przeciwko formującej się „władzy ludowej”. Spotkały go tortury, próby wymuszania zeznań, następnie rozprawa sądowa, obszerny akt oskarżenia z wyliczeniem

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 278–281.

<sup>63</sup> Pismo Piotra Kosobudzkiego do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z 27 sierpnia 1991 r., bez numeru, *ibidem*, k. 60.

<sup>64</sup> Pismo Piotra Kosobudzkiego do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z 13 stycznia 1992 r., bez numeru, *ibidem*, k. 66.

<sup>65</sup> Zaświadczenie z dnia 22 października 1991 r., sygn. sprawy Sr 313/50, *ibidem*, k. 68.

<sup>66</sup> Zaświadczenie z dnia 29 stycznia 1992 r., sygn. spraw Sr 330/47 i Sr 313/50, *ibidem*, k. 67.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

przestępstw, o których podsądni wcześniej nie mieli pojęcia. W końcu wyrok: 2 lata więzienia.

2. Kosobudzki wraz ze współoskarżonymi sądzony był przez sąd wojskowy w oparciu o przepisy KKWP – od stycznia 1946 r. do 1955 r. funkcjonowały w Polsce sądy wojskowe dla sądenia osób cywilnych. Nie sądziły zasadniczo osób wojskowych, a za cel miały realizację walki klasowej i fizyczne niszczenie opozycji politycznej. W tym kontekście nie powinno dziwić stosowanie niektórych aktów prawnych „wojskowych” do spraw politycznych i „antyustrojowych” osób cywilnych<sup>68</sup>.
3. Interesujące jest postępowanie UB wobec Kosobudzkiego po jego ponownym zatrzymaniu w końcu marca 1950 r. Zdawałoby się, że człowiek, który upokorzył organy bezpieczeństwa, uciekając z jadącego pociągu, i który ukrywał przez niemal trzy lata, będzie poddany fizycznej eksterminacji z prostej zemsty. Tymczasem, jak pisze sam Kosobudzki w swych wspomnieniach, nawet wysoko postawieni ubecy okazywali mu rodzaj szacunku, a sam Moczar proponował honory, dobre zarobki i „awans społeczny” w zamian za współpracę<sup>69</sup>. Po odmowie Kosobudzki był więziony przez dłuższy czas bez żadnego nowego procesu i wyroku sądowego, nielegalnie, być może jako „prywatny więzień Moczara”. Owszem, postawiono mu zarzuty i formalnie aresztowano, jednak nic więcej nie uczyniono.
4. Zdarzenia poprzedzające zwolnienie Kosobudzkiego nabierają tempa po 1 lipca 1950 r., kiedy ten pisze prośbę „o wypuszczenie na wolność” do prokuratora WSR w Łodzi. Szóstego lipca prokuratura sporządza „wniosek o zastosowanie amnestii wobec Piotra Kosobudzkiego”, 14 lipca WSR umarza postępowanie karne wobec Kosobudzkiego i nakazuje uchylić areszt, 15 lipca nakazuje naczelnikowi więzienia „niezwłoczne wypuszczenie” Kosobudzkiego na wolność, co ostatecznie stało się sześć dni później.
5. Ta szczęśliwa sekwencja wypadków mogłaby sugerować, że Kosobudzki jednak poszedł na współpracę i dlatego został zwolniony, tzn. „umożliwiono mu” skorzystanie z dobrodziejstwa amnestii. Gdyby nie „dobra wola” władzy, Kosobudzki, więziony podówczas nielegalnie, a zatem w pewnym sensie funkcjonujący poza prawem, mógłby bowiem przebywać w areszcie jeszcze długo (np. do październikowej odwilży 1956 r.) albo umrzeć niespodziewanie, np. na zapale-

<sup>68</sup> Zob. A. Lityński, *O sądach wojskowych dla osób cywilnych*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. XXV, nr 3, s. 523, <http://bazekon.icm.edu.pl/bazekon/element/bwmeta1.element.ekon-element-000171458143> [dostęp: 9.12.2018].

<sup>69</sup> P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 270 i n.



- nie płuc. Jednak po zapoznaniu się z dotychczasową drogą życiową Kosobudzkiego taką możliwość należało odrzucić jako bardzo mało prawdopodobną.
6. Sprawę wyjaśnia sam zainteresowany w swych wspomnieniach: ubecy wzięli 50 tys. zł łapówki. Oczywiście nie pozostawiło to żadnego śladu w oficjalnej dokumentacji, a co za tym idzie – w obecnie dostępnych archiwaliach.
  7. Ostatnią kwestią, którą warto zasygnalizować, jest „łatwość”, z jaką Kosobudzki ukrywał się po swej ucieczce z pociągu 27 marca 1947 r. Prowadził wówczas niemal normalne życie, nie melinował się. Czy zatem ówczesna bezpieka dawała się wodzić za nos?

### Bibliografia

#### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Ld 6/1071.

#### Literatura

- Cenckiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.
- Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Lublin 1964 (wyd. 2: Lublin 1993).
- Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956)*, Warszawa 2004.
- Kosobudzki P., *Przez druty, kraty i kajdany. Wspomnienia partyzanta NSZ*, Wrocław 1997.
- Lesiakowski K., *Działalność wojenna Mieczysława Moczara (IX 1939 – I 1945)*, „Acta Universitas Lodziensis. Folia Historica” 1999, t. 66, s. 179–202, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/13489> [dostęp: 27.11.2018].
- Lityński A., *O sądach wojskowych dla osób cywilnych*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. XXV, nr 3, s. 523–541, <http://bazekon.icm.edu.pl/bazekon/element/bwmeta1.element/ekon-element-000171458143> [dostęp: 9.12.2018].
- Referendum ludowe w 1946 r. oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, M. Świder, Katowice–Warszawa–Opole 2017.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.
- Turlejska M., *O wojnie i podziemiu*, Warszawa 1959.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Bohaterskie akcje Żołnierzy Wyklętych*, Kraków 2016.
- Żołnierze Wyklęci – ocalić od zapomnienia. Działalność Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość na Ziemi Kozielskiej w latach 1945–1949*, red. R. Więcek, Kędzierzyn-Koźle 2018.

#### Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks Karny, Dz.U. RP z 1932 r., nr 60, poz. 571.

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego, Dz.U. RP z 1944 r., nr 6, poz. 27.

Ustawa z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii, Dz.U. RP z 1947 r., nr 20, poz. 78.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

DR HAB., PROF. UO, UNIWERSYTET OPOLSKI

ORCID: 0000-0002-3504-0497

### *Działania łódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa wobec Piotra Kosobudzkiego, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych i Pogotowia Akcji Specjalnej*

W artykule ukazano postępowanie prawne wobec Piotra Kosobudzkiego, jednego z Żołnierzy Wyklętych, zasłużonego dowódcy partyzanckiego, członka Narodowych Sił Zbrojnych i Pogotowia Akcji Specjalnej. Kosobudzki po wkroczeniu Rosjan do Polski w 1944 r. został aresztowany, po czym skuty kajdankami wyskoczył z jadącego pociągu i prawie trzy lata ukrywał się, po czym został ponownie zatrzymany przez UB. Nielegalnie więziony, został w końcu zwolniony z więzienia, ponieważ rodzina jego żony wpłaciła UB łapówkę w wysokości 50 tys. złotych. W tekście przedstawiono zawartość niektórych dokumentów archiwalnych dotyczących tej sprawy i podjęto próbę oceny jej pod kątem prawnym.

**Słowa kluczowe:** Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), Pogotowie Akcji Specjalnej (PAS), Żołnierze Wyklęci, represje

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

ASSOCIATE PROFESSOR, UNIVERSITY OF OPOLE

ORCID: 0000-0002-3504-0497

### *Measures taken by the Polish People's Republic Secret Police (UB) in case of Piotr Kosobudzki, the soldier of the National Armed Forces (NSZ) and Emergency Task Force (PAS)*

The paper describes the legal procedure against Piotr Kosobudzki, one of the Cursed Soldiers, the distinguished commander, the member of the National Armed Forces and of the Emergency Task Forces. Kosobudzki after the Soviets entered Poland in 1944 was arrested and then handcuffed jumped out of the driving train and was hiding for almost three years, then he was again arrested by the Secret Police. Illegally imprisoned Kosobudzki was eventually released because the family of his wife paid to the Polish Secret Police a bribe in the amount of 50 thousand zlotys. In the paper, the contents of some archive documents concerning this case were presented and an attempt to evaluate it legally was made.

**Key words:** National Armed Forces (NSZ), Emergency Task Force (PAS), Cursed Soldiers, repression